Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENU[illegible]ATY: Miesięcznie z o[illegible]em na miejscu zł. 2.25 [illegible] odnoszeniem do domu [illegible] 3.0[illegible] Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5.— Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50% drożej, zagraniczne 100%. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu

Rok I. REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od g. 10 — 11 i 15 — 16 pp. № 12.

Częstochowa, sobota dnia 28-go marca 1931 roku.

Rozwój Gdyni.

W prawdziwie amerykańskiem tempie rozwija się Gdynia, jedyny wielki port Państwa Polskiego na Bałtyku, stanowiącym wyjście Polski na świat daleki. Jeszcze przed kilku laty mała, uboga wioska rybacka, licząca zaledwie około 400 mieszkańców, dziś liczy ich już zgórą 45 tysięcy, przeważnie dawnych mieszkańców wszystkich dzielnic Polski, w czem oczywiście znikomą liczbę stanowią Kaszubi.

Gdynię zaczęto rozbudowywać właściwie dopiero po wypadkach majowych, kiedy Rząd Marszałka Piłsudskiego, uznając konieczność jaknajrychlejszego zrealizowania prawdziwego i niczem niekrępowanego dostępu Polski do morza, szczególną uwagę zwrócił na rozbudowę małej wioski rybackiej.

Coprawda już w roku 1921 dokonywano pewnych prac na terenie Gdyni, ale posuwały się one bardzo wolno, a następne rządy, złożone z partyjników, więcej dbały o interesy partyjne, aniżeli o najistotniejsze potrzeby Państwa. Dowodem tego budowa dworca, który, rozpoczęto w kwietniu roku 1925, kiedy do Gdyni zawitał ówczesny Prezydent Rzeczypospolitej, pan Stanisław Wojciechowski, a poświęcono go w lipcu 1926 roku. Blisko cztery lata trwała budowa dworca kolejowego, który tak bardzo potrzebny był rozbudowującemu się miastu, gdyż posiadało ono dawną maleńką stacyjkę drewnianą, pochodzącą z czasów rządów pruskich.

Gdynia, której Rząd Marszałka Piłsudskiego poświęcił szczególną uwagę, po wypadkach majowych zaczęła się rozbudowywać bardzo szybko, bo gdy w kwietniu r. 1926 liczyła zaledwie 5 tysięcy mieszkańców, w sierpniu tegoż roku liczba ich wynosiła już zgórą 10 tysięcy, co należy przypisać doraźnemu przyznaniu kredytów na rozbudowę.

Rząd więc Marszałka Piłsudskiego, chociaż nie otrząsnął się był wówczas jeszcze z wypadków majowych, chociaż wiele spraw w stolicy i innych dzielnicach Polski wymagało uregulowania, Rząd ten zwrócił bezzwłocznie uwagę na Gdynię, a ówczesny minister Przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowski, wkrótce po objęciu swego urzędu dokonał oględzin wszelkich prac, prowadzonych na obszarze Gdyni i odtąd aż do dnia ustąpienia w r. 1930 stale interesował się polskiem oknem na świat daleki.

Od wypadków majowych do dziś przeprowadzono w Gdyni takie prace, na jakie zdobyć się w dzisiejszych czasach może tylko bardzo bogate państwo, nieposiadające tak ciężkich kłopotów wewnętrznych jak Polska i to państwo zasobne, w którem, o ile chodzi o gospodarkę wewnętrzną, racjonalną, panuje jednomyślność, gdy natomiast u nas było i jest zupełnie inaczej: jakiekolwiek były plany Rządu Marszałka Piłsudskiego, zmierzające do gospodarki celowej, pewna grupa nieuleczalnych opozycjonistów, starała się i stara paraliżować wszelkie ruchy rządowe, dlatego tylko, że jej nie przypadło w udziale rządzenie Polską.

Niedawno też, na codopiero zakończonej sesji Sejmu jeden z opozycjonistów wystąpił z trybuny sejmowej z atakami przeciw Rządowi, jakoby upośledzał Kaszubów, zamieszkałych w Gdyni, gdyż na wszelkie urzędy angażuje ludzi, pochodzących z innych dzielnic Polski.

Dla człowieka, nieinteresującego się Gdynią, mogłyby słowa posła opozycyjnego wydawać się prawdziwemi, boć przecież jasną jest rzeczą, że powinno się popierać przedewszystkiem ludzi miejscowych. Tymczasem jednak jest wprost przeciwnie: znikoma obecnie garstka Kaszubów, stanowiąca kiedyś bardzo ubożuchną wioskę, żyjącą tylko z połowu ryb, skupywanych za marne grosze przez Niemców w Gdańsku, stanowi obecnie najbogatszą część mieszkańców rozbudowującego się w iście amerykańskiem tempie miasta portowego. Kaszubi bowiem posprzedawali wielkie połacie nadmorskich piasków, potrzebnych pod rozbudowę miasta, po cenach bardzo wysokich i dziś pędzą tam żywot bez troski, gdyż posiadają kapitały.

Ale wśród tych Kaszubów, o których szczególnie dba Rząd nasz, niema ani jednego takiego, któryby się nadawał na jakieś stanowisko urzędowe, boć są to ludzie prości, dawni rybacy, którym nie było potrzebne żadne wykształcenie. Taka więc „krzywda“ dzieje się Kaszubom pod rządami Marszałka Piłsudskiego.

Ktokolwiek śledził rozwój Gdyni od czasu, kiedy żołnierz polski stanął nad morzem, ten przyznać musi szczerze, iż dopiero Rząd Marszałka Piłsudskiego zajął się energicznie właściwą i planową rozbudową miasta. Właśnie rządy pomajowe otoczyły szczególną opieką ludność całych Kaszub, a więc nietylko Gdyni, ale wszystkich powietów, stanowiących Ziemię Kaszubską, którą odwiedzili i pośpieszyli z wydatną pomocą zarówno Prezydent Rzeczypospolitej, jak i Marsz. Piłsudski.

Stąd też przywiązanie Kaszubów do rządów i osoby Marszałka, za którym ludność nadbrzeżna stoi zwartą ławą, czego dowodem chociażby wybory do samorządów w poszczególnych gminach na Ziemi Kaszubskiej.

Gdynia, będąca jedną z największych trosk Rządu, rozbudowuje się w takim tempie, jakiego nie znają nawet liczne, bardzo uprzemysłowione miasta amerykaśskie, co otwarcie przyznają sami Amerykanie, którzy często odwiedzają Gdynię.

A teraz, mimo, iż Rząd zajęty jest bardzo ważnemi zagadnieniami, od których zależny jest byt Państwa naszego, nie spuszcza uwagi z Gdyni, do której bardzo często przyjeżdżają ministrowie, badając dokładnie postęp prac nad rozbudową portu i miasta.

Teraz, gdy znaczna część spraw najważniejszych została załatwiona przez Sejm, który bez kłótni pracuje dla dobra Państwa, posiadając olbrzymią i zdecydowaną większość, gdy przeprowadzone zostaną jeszcze dalsze najważniejsze sprawy, nad któremi pracuje Rząd i Sejm, uwaga Rządu na nasze wybrzeże skupi się jeszcze bardziej.

Gdynia rozwija się, potężnieje, w dawnej małej i ubogiej wiosce kaszubskiej wre praca, w porcie załadowywane są okręty rozwożące po świecie polskie wytwory i sławę imienia polskiego.

Augur o polskości Śląska

Znakomity publicysta wygłosił odczyt w Londynie.

LONDYN. W tych dniach, na zaproszenie angielskiego towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów, wygłosił w Cambridge, w sali uniwersytetu dziennikarz angielski Augur, współpracownik dziennika „Times“, swe poglądy na stosunki polsko-niemieckie. Demonstrując mapę współcesnych Niemiec, pokazał p. Augur na niej całe w zupełności rdzennie polskie obszary, dodając, że na samym tylko G. Śląsku po stronie niemieckiej pozostało 500 tysięcy Polaków, przeciw którym występuje administracja pruska z całą bezwzględnością, dążąc do wynarodowienia.

Naczelnym postulatem pokoju na tych obszarach jest całkowite zdemilitaryzowanie Prus, a zwłaszcza Prus Wschodnich. Gazety niemieckie oburzyły się na Augura, twierdząc, że wszystko jest kłamstwem oraz że wywody dziennikarza miały rzekomo wywołać oburzenie słuchaczy. Było jednak wprost przeciwnie, albowiem ludzie ci otworzyli oczy na niemieckie metody wynaradawiania.

Propaganda Polski zagranicą.

Piękne wydewnictwo Konsulatu polskiego w Antwerpji.

WARSZAWA. Konsulat polski w Antwerpji (Belgja) wydał w tych dniach piękny zeszyt p. t. „Pologne“ (Polska). Zeszyt ten w kilkudziesięciu tysiącach egzemplazostał dołączony do dziennika antwerpijskiego „Neptune“.

Liczy on blisko 100 stron i zawiera wiele artykułów z dziedziny polityki polskiej, przemysłu, handlu, kultury i literatury, oraz sportu.

Na wstępie znajduje się przedmowa, napisana przez belgijskiego ministra spraw zagranicznych, Pawła Hymansa, dalej następuje list Prezydenta Rzplitej, Ignacego Mościekiego, charakterystyka Marsz. Piłsudskiego, artykuły premjera Sławka, min. Zaleskiego o polityce zagranicznej Polski. Słowem, zawiera wszechstronne informacje o Polsce.

Ukaranie czechofilów.

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i redaktor „Głosu Narodu“ skazani przez Krakowski Sąd Okręgowy.

KRAKÓW. „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, którego wydawcą jest poseł BBWR., p. Marjan Dąbrowski, ogłosił niedawno kilka artykułów, omawiających krzywdy Polaków pod zaborem czeskim, podając wiele faksów.

W odpowiedzi na to prof. Mysłakowski ogłosił w krakowskim „Głosie Narodu“ artykuł, w którym brał Czechów w obronę i obraził posła Dąbrowskiego, który czując się tem dotkniętym, skierował sprawę do sądu przeciw autorowi, oraz przeciw red. odpowiedzialnemu „GłosuNarodu“, p. Warchałowskiemu.

Wczoraj Sąd Okręgowy skazał prof. Mysłakowskiego na 7 dni aresztu, z zamianą na 200 złotych grzywny, zaś dr. Warchałowskiego na 7 dni aresztu, z zamianą na 70 zł. grzywny.

Sąd podkreślił, iż obaj oskarżeni dopuścili się karygodnej obrazy posła Dąbrowskiego.

Rewolucja w Indjach.

Wielu zabitych i rannych.

AMSTERDAM. Nadeszły tu wiadomości, że po straceniu przez władze angielskie trzech Hindusów, wybuchły dalsze zamieszki w miastach Indyj; wrzenie rewolucyjne ogarnęło najważniejsze ośrodki.

W Cawnpore i Lahore policja przy pomocy wojska rozpędziła tłumy domostrantów, wśród których jest wielu ciężko rannych.

W Tharrawaddy od kul policji i wojska zginęło około 30 demonstrantów, a przeszło 100 jest rannych.

Władze angielskie zaprowadziły stałą cenzurę gazet i listów. W niektórych okolicach demonstranci mają przewagę nad policją i wojskiem. Wielkie oburzenie panuje na Ghandi'ego, który zbyt długo układał się z władzami o ułaskawienie trzech skazańców, a w międzyczasie zostali oni straceni.

W Rangoon demonstranci powybijali szyby w urzędach brytyjskich i podpalili kilka domów.

Marsz. Piłsudski w drodze do Ojczyzny.

„Wicher“ zawinie dziś lub jutro do portu francuskiego.

WARSZAWA. Nadeszła tu z Paryża wiadomość, że ambasada Polska w Paryżu otrzymała telegram radjowy z pokładu kontrtorpedowca „Wicher“, którym wraca do Ojczyzny Marszałek Piłsudski, że okręt zawinie do portu w Cherbourgu dziś wieczorem lub jutro zrana.

PARYŻ. Ambasador Chłapowski wyjeżdża dziś do Cherbourga, na spotkanie Marszałka. „Wicher” płynie z Funchalu wprost do Cherburga, bez zatrzymania się. Dotąd nie wiadomo, czy Marszałek z Cherburga pojedzie dalej morzem do Gdyni, czy też koleją przez Paryż.

PARYŻ. Minister spraw zagranicznych Zaleski, który bawi w Paryżu na konferencji paneuropejskiej zakończył narady z ministrami Francji i Anglji, Briandem i Hendersonem oraz z generalnym sekretarzem Ligi Narodów, Drummondem i prawdopodobnie towarzyszyć będzie Marszałkowi Piłsudskiemu w drodze do Warszawy.

Hitlerowiec marszałkiem sejmu gdańskiego.

GDAŃSK, Wczoraj ostatecznie załatwiono wybór nowego marszałka sejmu, który przerwał posiedzenia z powodu tarć pomiędzy poszczególnemi stronnictwami. Większość posłów, a wśród nich socjaldemokraci, na znak protestu przeciwko nacjonalistycznej polityce Gdańska, nie brało udziału w posiedzeniu. Większością 34 głosów, przeciwko 7 komunistycznym—wybrany został marszałkiem sejmu nacjonalista hitlerowiec, Wnuck, znany wróg Polski, a równocześnie zaprzaniec, gdyż rodzina jego była kiedyś polska.

O pożyczkę francuską dla Polski.

PARYŻ. W sprawie rokowań o pożyczkę francuską, bawi w Paryżu od poniedziałku wicemin. skarbu płk. Koc.

Płk. Koc prowadzi rokowania z przedstawicielami koncernu francuskiego Schneider—Creuzot i Banque des Pays Bas w sprawie pożyczki na dokończenie budowy kolei Śląsk—Gdynia. Koła finansowe utrzymują, że rokowania idą pomyślnie.

Wielkie zwycięstwo Polaków na czeskim Śląsku.

W ostatnią niedzielę odbyły się na Śląsku czeskim wybory gminne. Mimo, iż Czesi prowadzili zawziętą agitację, utrudniając Polakom celową pracę, listy polskie otrzymały głosów o 100 proc. więcej, niż w wyborach poprzednich.

Kalosze moskiewskie płyną.

100 wagonów kaloszy porwały wezbrane rzeki Moskwy.

RYGA. Donoszą tu ze stolicy sowietów, że wezbrała tam rzeka Moskwa, zalewając fabrykę wyrobów gumowych p. n. „Krasnyj Bogatyr”. Woda zniszczyła olbrzymie składy, zabierając na swych falach 100 wagonów kaloszy, które rozniosła po okolicach. Chłopi i robotnicy wyławiają kalosze, które oczywiście nie wrócą już do składów. — Władze aresztowały dyrektora fabryki, inż. Karenina.

O unję celną czesko-polską.

Znamienny głos prasy czeskiej.

PRAGA. Prasa czeska pisze, że przeciwko unji celnej Austrji z Niemcami powinniśmy stworzyć unję celną czesko-polską, która jest bardzo ważną ze względu na niebezpieczeństwo, grożące ze strony Niemiec. Sytuacja Niemiec ulegnie zupełnej zmianie, jeśli znajdą się między 40 miljonami Francuzów na zachodzie, 40 miljonami Włochów na południu i 40 miljonami Czechów i Polaków na wschodzie. Należy zaznaczyć, że od chwili odzyskania niepodległości przez oba państwa po raz pierwszy zwracają się politycy czescy ku Polsce z naprawdę realnym planem.

Zakończenie obrad unji paneuropejskiej

Najbliższa sesja Ligi Narodów zajmie się tą sprawą.

PARYŻ. W dniu wczorajszym zostały zakończone obrady komitetu komisji organizacyjnej unji paneuropejskiej. Komitet przyjął raport delegata szwajcarskiego Motty. Raport ten stwierdza, że komisja winna przyszłemu Zgromadzeniu Ligi Narodów złożyć sprawozdanie o swych pracach.

Z kwestją spraw gospodarczych wiążą się ściśle polityczne, a zwłaszcza sprawy o dopuszczenie Sowietów, Turcji i Irlandji do współpracy nad kwestjami gospodarczemi

Nie udało się komuniście.

Aresztowanie wywrotowca z bibułą w Tczewie.

TCZEW. Podczas rewizji bagażu podróżnych, przybyłych z Gdańska do Tczewa, urzędnik skarbowy zwrócił szczególną uwagę na niejakiego Czesława Rydalskiego. Osobnika poddano ściślejszej rewizji i znaleziono przy nim wielką ilość odezw, oraz pisma komunistycznego p. t. „Nowy Przegląd“, które przeznaczone były do rozpowszechnienia po Polsce w dniu 1-go maja. W ubraniu Rydalskiego znaleziono instrukcje, pochodzące z Moskwy, w sprawie wywołania manifestacyj komunistycznych i rozruchów w Polsce.

Rydalskiego, który pochodzi z Warszawy, przewieziono pod silną eskortą do stolicy i osadzono w więzieniu. Sędzia śledczy Kwiatkowskl, przeprowadza w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Uczony rumuński odznaczony przez Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie.

BUKARESZT. W tych dniach poseł Polski w Bukareszcie, hr. Szembek, wręczył prof. Mikołajowi Jordze, historykowi rumuńskiemu akt tytułu doktora „honoris casusa“ Uniwersytetu Wileńskiego.

W związku z tem odbyło się w auli amfiteatralnej Uniwersytetu bukareszteńskiego uroczyste posiedzenie senatu akademickiego i zaproszonych gości, poświęcone Polsce.

Profesor Jorga wygłosił przemówienie o wpływie kultury polskiej na ziemie rumuńskie. Przemawiał również prof. Panaitesku, dając wykład o stosunkach polsko-rumuńskich.

Sprzeniewierzenie w sądzie łódzkim.

ŁÓDŹ. W Łodzi w wydziale Sądu Okręgowego wykryto nadużycia na kilkadziesiąt tysięcy złotych, których dopuścili się sekretarz wydziału dła spraw społecznych, Bronisław Węgier i pisarz, Franciszek Jakubowski. Obaj zostali osadzeni w więzieniu.

Akademja polska w stolicy Bułgarji.

W tych dniach odbył się w Sofji wieczór, poświęcony Polsce, urządzony staraniem Związku Młodych Słowian. Między innymi wygłosił odczyt prof. Dymitrow o architektonicznych i artystycznych zabytkach Krakowa, Warszawy i Poznania, następnie p. Panczew, dyrektor Akademji Muzycznej, mówił o polskiej muzyce.

Program uzupełniły tańce i śpiewy narodowe polskie.

Minister turyngijski opuścił swój kraj.

WEINMAR. W środę 1-go kwietnia zbierze się konwent senjorów parlamentu turyngijskiego, celem powzięcia uchwały przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Frick'owi i min. Marschler'owi członkom partji hitlerowców, którzy oskarżeni są o spowodowanie upadku gospodarki Turynji i pogwałcenie konstytucji wejmarskiej Minister Frick, w przewidywaniu przykrych następstw posiedzenia konwentu senjorów, spakował już swoje rzeczy i wyjechał z Weimaru, rzekomo na urlop, z którego już prawdopodobnie nie wróci na dotychczasowe stanowisko.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W ostatnim czasie szaulisi, t. j. organizacje strzeleckie, uprawiają na Litwie propagandę, celem nakłaniania kobiet do tworzenia oddziałów szaulisek umunduro wanych. Szauliski mają przejść przeszkolenie sanitarne i propagandowe.

— W wiedeńskim „Burgteatrze“ wystawiona będzie wkrótce „Nieboska komedja“ Zygmunta Krasińskiego, której tłumaczenia na język niemiecki dokonał znany literat Csokar, z pochodzenia Węgier.

— Na wyspie Jawa odżył wulkan Merapi, który wyrzuca wielkie masy lawy, rozrzucając przytem na okolicę deszcz popiołu, który pada niejako deszcz. — 2 tysiące ludzi, zamieszkałych w pobliżu wulkanu, uszło zaledwie z życiem.

— W Czerniowcach (Rumunja) postradał zmysły 14-letni uczeń ślusarski, Salomon Lehr, który był na przedstawieniu kinowem filmu Remarque'a p. t. „Na zachodzie bez zmian“. Chłopiec tak się przejął poszczególnemi scenami wojny, peł nemi bestjalstwa, że zwarjował w teatrze.

— W Pradze czeskiej zmarł Józef Zubaty, poeta niemiecki, który winien był zostać pochowany, jak piszą gazety niemieckie, w panteonie, lecz na własne żądanie został spalony w praskiem krematorjum.

— Dnia 29 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w gmachu Nowego Teatru w Berlinie uroczysta akademja ku czci Dostojewskiego. W akademji wezmą udział następujące esoby: prof. Frank, Helena Polewickaja, Otto Gebühr, Georg Baklanow, Olga Czechowa, Ossip Runicz i Roman Fulda.

— W tych dniach odbył się w Magdeburgu (Niemcy) proces dwu inżynierów oraz kreślarza z firmy Krupp-Gruson-Werke, posądzonych o szpiegostwo przemysłowe. Kreślarz Ernest Kallenbach został skazany na 4 miesiące więzienia, inżynier Baer na 7 miesięcy więzienia oraz na 300 marek, a inżynier K. Mieth na sześć tygodni więzienia.

— W Królewskiej Hucie, w składzie aptecznym, podczas przyrządzania zaprawy do podłóg, wybuchł pożar, który zniszczył znaczną część urządzenia. Właściciel p. Staniszewski poniósł 20 tys. zł. straty.

— Związek właścicieli restauracyj w Wiedniu postanowił przystąpić do strajku, na znak protestu przeciw dodatkowym nadmiernym podatkom — W najbliższych dniach zamkniętych zostanie 3580 restauracyj wiedeńskich, które będą otwarte dopiero po zastosowaniu ulg podatkowych.

— W miejscowości Kamienica, nad Dunajcem, spalił się doszczętnie nowy kościół parafjalny.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sobota 28 marca: Jana Kapistrana
Wschód słońca: godz. 5.45, zachód 17.57.
Wschód księżyca: godz. 4.46, zachód 11.57.
Długość dnia godz. 12 m. 2.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki: N. Rynek, Kordeckiego.

W nocy z soboty nadzielę: 2 Aleja, Narutowicza.

Posiedzenie Rady Przybocznej.

W dzisiejszy piątek, o godz. 20 odbędzie się posiedzenie Rady Przybocznej Tymczasowego Zarządu Miasta, pod przewodnictwem Komisarza Rządu, p. Bratkowskiego. Na porządku abrad znajduje się aż 17 różnych spraw, m. in.: ostateczne załatwienie sprawy wydzierżawienia autobusów miejskich, przyjęcie statutu o stanowiskach służbowych pracowników miejskich, oraz statutu o uposażeniach emerytalnych prac. miejskich i ich rodzin, wybór komisji do losowania nowych obligacyj poż. miasta Częstochowy, umorzenie zaległych podatków mieszkaniowych i innych, zwolnienie od opłat wodociągowych dozorców domów nowych i starych.

Rada Przyboczna będzie więc miała dziś bardzo pracowity wieczór.

Program Kursu psychologiczno-wychowawczego dla Nauczycielstwa szkół średnich w Częstochowie.

W piątek 27 marca od godz. 18 do 20 Dr. Wanda Bobkowska: „Realizacja idei wychowawczych Pestalozziego na ziemiach polskich“.

W sobotę, dn. 28 marca od godz. 16 do 18 Dr. Wanda Bobkowska „Pierwiastek poznawczo-wychowawczy w metodach pracy na stopniu elementarnym i średnim“, od godz. 18 do 20 Dr. Wład. Stryjoński „Psychopatalogja w wieku szkolnym“.

Oddział P.U.P.P. w Herbach. W związku z nadchodzącym sesonem robót rolnych, na które do Niemiec uda się z powiatu częstochowskiego w roku bieżącym 7 tysięcy osób, otwarto w Herbach Sląskich oddział Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Wkrótce przez granicę przejdzie na roboty do Niemiec 5 tysięcy robotników sezonowych.

Poczta przed świętami. We wszystkich częstochowskich urzędach pocztowo-telegraficznych, wobec nadchodzących świąt Wielkiejnocy, ruch znacznie się ożywił. Najwięcej listów odchodzi do Francji, gdzie przebywa na robotach wielu częstochowian. Nierzadkie też są przesyłki listowe do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Skrzynki pocztowe na ulicach naszego miasta zawierają znacznie więcej listów, niż w czasie normalnym. — W głównym urzędzie pocztowo-telegraficznym, mieszczącym się dotąd przy ul. Najśw. Marji Panny nr. 34, w godzinach popołudniowych panuje ruch b. ożywiony i odczuwa się szczupłość pomieszczeń. Na szczęście jeszcze przed świętami nastąpi otwarcie nowego gmachu urzędu poczt.-telegr. przy ul· Sląskiej, gdzie jest wiele pomieszczeń wygodnych i odpowiadających wszelkim wymaganiom.

Jeszcze jedna nowa linja autobusowa. Wczoraj w południe otwarto nową linję autobusową na przestrzeni ul. św. Barbary—rzeźnia miejska przez Ostatni Grosz. Jest to przedłużenie linji B, która ciągnęła się dotąd tylko od Nowego Rynku do ul. św. Barbary.

Wydział Czeladzi Murarskiej w Częstochowie. Po ukonstytuowaniu się Izby Rzemieślniczej na Okręg Województwa Kieleckiego na podstawie art. 188 prawa przemysłowego, zawierający postanowienie o utworzeniu Wydziału Czeladzi przy Izbie Rzemieślniczej, powołano do życia Wydział Czeladzi Murarskiej w Częstochowie, który w dniu 20. III. b. r. na ogólnem zebraniu, zwołanem przez Cech Mistrzów Murarskich, w sali Stow. Rzemieśluiczego (Aleja 9), został utworzony.

Na przewodniczącego Wydziału Czeladzi Murarskich przez głosowanie wybrano p. S. Kołodzieja, i 3 ch członków Zarządu pp.: W. Stasiaka, J. Popińskiego i Fr. Rachwała. Na zastępców pp.: F. Mirowskiego i W. Wojtala.

Siedziba Wydziału Czeladzi Murarskiej w Częstochowie, mieści się przy ul. Dąbrowskiego nr. 15, gdzie począwszy od 26 b. m. w godzinach od 10 — 12 i od 16 — 18 rejestrować się będzie czeladników na okazaniem dyplomów lub książeczek rzemieślniczych, wydanych przez cechy, oraz czeladników, którzy dokumentów tych nie posiadają, a chcieliby je uzyskać.

„Cymes“ i „graślawa Rozja“. Podane przez nas przez kilku dniami uwagi o żebrakach, znanych na bruku częstochowskim pod powyższemi przezwiskami — zainteresowały tutejsze społeczeństwo żydowskie, oraz władze. „Cymes“ i „graślawa Rozja“ zostaną w najbliższych dniach umieszczeni w przytułku dla żydów.

Repertuar Teatru.

Dziś, w piątek o godz. 8 m. 30 wieczorem na ogólne żądanie publiczności po raz ostatni komedja z francuskiego p. t. „Pan Topaz“.

W sobotę premjera komedji Veruenila p. t. „Kochanek od serca“.

Repertuar teatrów świetlnych.

„ODEON“ — „Arka Noego.“.
„CASINO“ — „Złotowłosy Anioł“
„NOWOSCI“ — „Noce Kaukaskie“
„NOWY“ — „Swiat Nocy“.
„SŁOŃCE“, „Mężczyzna szuka... miłości“ i aktualności PAT.
„PANORAMA“, „Uroda życia“.

Nagły zgon starca. Wskutek ataku sercowego zmarł nagle w mieszkaniu własnem (Aleja Nr. 1) 67 letni Wolf Szperling.

Uwadze robotników, korzystających z ulg przy przejazdach kolejowych. Bardzo wielu robotników i robotnic przyjeżdża z pobliskich miejscowości do pracy pociągami do Częstochowy. Korzystają oni z t. zw. tygodniowych biletów robotniczych, sprzedawanych im w kasach biletowych po cenach zniżonych, tylko na mocy okazywanych zaświadczeń (legitymacja robotnicza) koloru niebieskiego.

Zaświadczenia te zawierają, oprócz imienia i nazwiska, zawód miejsce pracy oraz podpis pracodawcy. Ten właśnie podpis, zgodnie z przepisami taryfowemi, winien być poświadczony przez Urząd gminy, powiatowy lub miejski w tej miejscowości, w której dany zakład lub fabryka się znajduje.

Tymczasem wielu robotników posiada takie dowody, poświadczone nie przez te władze miejscowe, lecz poprostu przez urzędy gminne miejsca zamieszkania robotnika, co jest niezgodne z wspomnianemi przepisami i w podróży robotnicy narażają się na ogromne przykrości.

Kontrolerzy kolejowi odbierają jadącym do pracy takie zaświadczenia i oddają do karnych opłat. Sami zatem pracodawcy, podpisując tego rodzaju zaświadczenia, winni legalizować swe podpisy w tutejszych urzędach.

Kto wygrał na loterji.

Wczoraj, w piętnastym dniu ciągnienia 5 klasy, 22-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15.000 na N-ry: 13812 180998.

Zł. 10.000 na Nr. 94932.

Zł. 5.000 na N-ry: 130981 146648.

Zł. 3.000 na N-ry: 83010 83574 129444 197947.

Zł. 2.000 na N-ry: 5210 20134 22492 25248 27993 34487 36061 41665 65240 77861 88299 111199 121131 165450 166568 173637 175394 175411 179254 204253 204993

Zł. 1.000 na N-ry: 4819 5078 8187 10120 18411 19642 32351 36896 41234 480044 67361 69265 69551 71537 73091 81993 86822 87346 88513 89031 100569 104366 120307 122821 123248 124028 131927 132253 136104 141372 155748 163036 165282 176006 176906 190663 191021 197088 197453.

Złodzieje próbują szczęścia przed świętami. Zwykle w czasie przedświątecznym złodzieje „pracują“ intensywniej, niż wtedy, kiedy niema „sezonu“. Utartym zwyczajem złodziejskim odwiedzają oni mieszkania, udając żebraków, aby za dnia móc dokładnie zapoznać się z położeniem, a wieczorem lub w innym czasie stosownym — przyjść, celem kradzieży.

Często też złodziej, chcąc się upewnić, czy w mieszkaniu są domownicy, zlekka puka do drzwi, następnie, gdy nikt nie odpowiada — ostrożnie porusza klamką, a jeżeli się zdarzy, iż w mieszkaniu jest właściciel i otworzy drzwi, wówczas złodziej oświadcza, że szukał kogo innego, przeprasza i odchodzi, w przeciwnym zaś razie otwiera sobie sam i dokonywa kradzieży.

Po przedmieściach, gdzie większość mieszkańców stanowią pracownicy fizyczni, zatrudnieni poza domem, odwiedziny złodziejskie zdarzają się dość często. Wczoraj w jednym z domów przy ulicy Starej zastukał do pewnego mieszkania jakiś osobnik, a gdy właściciel otworzył drzwi, nieznajomy oświadczył: „Przepraszam, szukam bednarza X, ale to nie tu“, poczem szybko oddalił się.

Na powyżej przytoczone sztuczki złodziejskie zwracamy uwagę właścicieli mieszkań, aby nie pozostawiali na łaskę losu swego dobytku, na który czyhają złodzieje.

Aresztowanie przemytnika. Jan Lesiak, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Karpiej 4, zatrzymany został około Częstochowy za przemycanie tytoniu z Niemiec. Znaleziono przy nim 5 kgr. tytoniu, za który napewno odsiedzi, że odechce mu się przemytnictwa.

Odpowie za „sprzedaż“ mieszkania. Pan Zajdman od dłuższego czasu poszukiwał mieszkania, o które dziś tak trudno, jak o pieniądze. Ale z pieniędzmi dał sobie radę, gdyż posiadał pewne zasoby. Po długich poszukiwaniach znalazł wreszcie p. Zajdman mieszkanie w domu nr. 5 przy ul. Kopernika; mieszkanie należało do p. Jakóba Szpaltena, który odstąpił je p. Zajdmanowi za 1,800 zł. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie p. Izydor Fröhlich, zamieszkały w tymże domu, a pałający nienawiścią do p. Szpaltena, na którego wniósł doniesie do policji. Władze prowadzą dochodzenie.

Wieczór wokalno-muzyczny w Gimnazjum II-giem. Staraniem Patronatu klasy VII-mej B. i Samopomocy uczniowskiej przy Gimnazjum Państwowem Im. Romualda Traugutta w Częstochowie — odbędzie się w sobotę, 28 b. m, Wieczór wokalno-muzyczny, na którego program złoży się: koncert orkiestry symfonicznej II-go Gimnazjum, pod batutą p. prof. Wopaleńskiego; śpiew p. Leszczyńskiego przy akompanjamencie panny J. Błasikówny; gra na skrzypcach p. Bursika przy akompan. p. W. Jałowieckiego; przestawienie amatorskie przy współudziale Kółka dramatycznego II-go Gimnazjum.

Począteк punktualnie o godz. 20.15 w sali I-go Gimnazjum Państwowego w Częstochowie, III-cia Aleja nr. 56.

Czysty zysk przeznaczono na cele Patronatu i Samopomocy uczniowskiej. — Ze względu na urozmaicony, bogaty program i cel tej imprezy, powodzenie Wieczoru zapewnione.

Pożar na Stradomiu. Nocy wczorajszej od wadliwie urządzonego komina powstał ogień w domu nr. 24 przy ulicy Głównej. Pożar zniszczył piec i sufit. Szkody wynoszą 400 zł. Ogień stłumiła straż ogniowa.

Kradzież poduszki. Panu Feliksowi Tromczyńskiemu, zamieszkałemu przy ul. Strażackiej, skradziono z podwórza poduszkę, wartości 30 złotych.

Kradzież na drodze publicznej. Wczoraj w nocy niewykryci rabusie skradli z wozu p. Jana Brzoskiewicza kosz wiklinowy z większą zawartością cennych towarów łokciowych. Złodzieje popełnili kradzież na drodze z Częstochowy do Olsztyna, gdy p. Brz. wracał z zakupami i, korzystając z ciemności nocnych, zbiegli bezkarnie. Policja poszukuje bezczelnych złoczyńców.

Ciągle podwyższają samowolnie ceny chleba. Mimo ostrzeżeń władz, prasy i spisywaniu doniesień karnych, niektórzy piekarze samowolnie podwyższają ceny na chleb, nie czekającżna zarządzenia w tym względzie czynników miarodajnych.

Wczoraj spisano doniesienia w tej sprawie na Eugenję Zajder (Kościuszki nr. 8), Chaima Gotajnera (Narutowicza 7); Altera Mansdorfa (Narutowicza 15), H. Szuladzińską (Stradomska 27) i M. Gryglewską (Narutowicza 51).

Skradli szynkę. Z warsztatu masarskiego Michała Psiuka (Mirowska 25) skradziono za pomocą wyłamania drzwi łomem, szynkę i 1 kg. kiszki. Spłoszeni złodzieje zbiegli, porzucając kiszkę, szynkę zaś zabrali ze sobą. Sprawców kradzieży poszukuje policja.

Amator cudzych rękawiczek. Wchodząc do sklepu win i wódek przy ul. Warrszawskiej, p. Lejzor Braun (Przemysłowa 2) położył swe rękawiczki na kontuarze, a gdy po dokonaniu zakupu chciał opuścić sklep, okazało się, że rękawiczki jego wartości 9 zł. zniknęły. Kradzieży dokonał Władysław Kotaba (Tartakowa 14), od którego rękawiczki odebrano.

Kino „SŁOŃCE“ UL. OGRODOWA 26 (Plac Katedralny)

Dziś 27 marca i dni następnych

Mężczyzna szuka... miłości

Arcydramat salonowo-erotyczny, na tle noweli znanego pisarza włosk. **Pittigrilli.**
W rolach głównych ulubieńcy Publiczności i gwiazdy ekranu **Dolly Davis i Michał Czechow**
Reżyserja **Olgi Czechowej** i słynnego bohatera filmu „TROJKA“ **M. Czechowa.**

Nad program: AKTUALNOŚCI P. A. T.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.80. Początek w niedzielę i święta o godz. 3, w soboty o godz. 4, a w pozostałe dni o godz. 5 p. p. — Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz.

O wygląd miasta.

Szanowna Redakcjo!

Nawiązując do artykułu p. t. „O wygląd miasta“, podanego w ub. tygodniu w „Słowie Częstochowskiem”, które tak rzeczowo porusza sprawy, ważne dla mieszkańców naszego miasta, proszę uprzejmie Szan. Redakcję o udzielenie mi głosu.

Śródmieście Częstochowy, przez które przesuwa się największy ruch pielgrzymek i t. d., nie wygląda jeszcze źle w porównaniu z przedmieściami, gdzie panuje dawny nieporządek, jaki został nam „w spadku“ po zaborcach. Szczególnie na Zawodziu i Sachalinie większość ulic znajduje się w stanie opłakanym.

Na Zawodziu ul. Nowomiejska, której już sama nazwa powinnaby wskazywać, że jest tam coś z nowych urządzeń miejskich, a więc porządek i t. d., przedstawia się rozpaczliwie i gdyby ktoś z zagranicy, gdzie panują porządki, obejrzał sobie tę ulicę, musiałby powiedzieć, że jest to skandal, aby mieszkańcy, którzy płacą podatki i wypełniają obowiązki obywatelskie, byli tak traktowani przez zarząd miasta. Oczywiście mówię tu o dawnym zarządzie miasta, który ciągle tylko dokonywał na ulicy Nowomiejskiej pomiarów i na tem wszystko się skończyło. Pomiary te dokonywane są i teraz, ale już nikogo nie interesują, bo gdy dawniej oczekiwaliśmy czegoś po takich pomiarach i oczekiwania nasze nie spełniały się, nie spełnią się i teraz, jeżeli odpowiednie władze nie zechcą energicznie zająć się przedmieściami.

Na całej ulicy Nowomiejskiej niema chodników, wobec czego jej mieszkańcy, oraz ulic Dzielnej, Majowej, Marysi i innych — poskładali się po jednym złotym i sami „urządzili“ sobie ścieżkę, usypaną żelazem, aby móc chodzić bezpiecznie. Jednakże okazało się, że ta ścieżka została już wydarta przechodniom, ponieważ jeżdżą po niej teraz wszystkie wozy, które jezdnią pod żadnym względem przejeżdżać nie mogą, gdyż jezdnia stanowi tylko wyboje i nory przepastne, a biedne konie, gdy tam ugrzęzną, katowane są niemiłosiernie przez woźniców, którzy nieraz stoją dłuższy czas na jednem miejscu bezradnie. Na ulicy tej są takie wyrwy, że człowiek może się w nich skryć. To też w czasie roztopów lub deszczów pełno tam wody, w zimie śniegu, a latem kurzu, do czego niektórzy nieszczęśliwi mieszkańcy Zawodzia tak się już przyzwyczaili, że stracili zupełnie nadzieję, aby kiedykolwiek zaprowadzono tam porządek.

Wcale nie lepiej jest na ulicy Mirowskiej, gdzie do budynku elektrowni wybrukowano jezdnię, ale użyto do niej najgorszych kamieni, t. zw. „kocich łebków“, natomiast większa część tej ulicy znajduje się w stanie tak opłakanym, że niepodobieństwem jest opisać to dokładnie.

Charakterystycznem jest, że gdy pewien obywatel nie zarządził usunięcia w porze letniej ub. r. z przed swego domu resztek słomy, która spadła z jakiegoś przejeżdżającego wozu, na obywatela nałożono doraźną karę w wysokości 5 złotych „za nieporządki, a gdy nieporządki te istnieją na ulicach od niepamiętnych lat, nikogo się nie karze, bo brak winnych...

Może wreszcie teraz, gdy dawny zarząd miasta nie ma nic do powiedzenia, władze zajmą się tą, więcej, niż upośledzoną dzielnicą, w której zamieszkują dziesiątki tysięcy obywateli, niegorszych, aniżeli obywatele śródmieścia.

Z poważaniem
Roman Molenda,
stały czytelnik „Słowa Częstochowskiego”

Z powiatu Częstochowskiego.

Zebranie informacyjne BBWR w Dźbowie.

W poniedziałek, 30 b. m., o godz. 19 odbędzie się w Dźbowie, w budynku szkolnym zebranie informacyjne BBWR, z bardzo interesującym porządkiem obrad. Przybędą dwaj prelegenci z Częstochowy. Na zebraniu tem redaktor „Słowa Częstochowskiego“, p. Kazimierz Purwin wygłosi krótki lecz treściwy referat.

Chłopi w Przystajni chcieli obić wójta

Przed kilku dniami odbywało się w Przystajni posiedzenie kasy gminnej, na którem rozpatrywano m. in. budżet gminy. Siedmiu radnych gminiaków, niezadowolonych z toku obrad, i występujących nieprzychylnie przeciwko wójtowi, zerwało się z miejsc, krzycząc głośno pod adresem wójta, wobec czego wójt p. Bala przerwał posiedzenie i udał się do swego mieszkania, dokąd podążyli za nim szturmując do drzwi.

Zawezwana policja aresztowała wszystkich i przywiozła do Częstochowy.

ZE SPORTU.

Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego w Częstochowie. W niedzielę, 29 b. m. o godz. 16-tej rozpocznie się na boisku im. Marszałka Piłsudskiego, sezon piłkarski zawodami towarzyskiemi pomiędzy K.S. Turyści a C.K.S. — sekcją piłki nożnej Stow. Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marsz. Piłsudskiego.

Lot polski Londyn-New York.
Smiałe przedsięwzięcie inżyniera Polaka.

LONDYN. W tych dniach wystartował z Londynu młody pilot sportowy dr. Czarkowski-Godlewski na zakupionej tam awionetce typu „Motli“ i dotarł do Bagdadu, stolicy Mezopotanji. Trasa lotu prowadziła z Londynu na Rzym, przez Azję Mniejszą do Mossulu, następnie nad Tygrysem do Mezopotamji. Jest przewidywany dalszy lot pilota z Bagdadu przez Indje Angielskie, Chiny do Tokio, stąd zaś poleci do Nowego-Jorku.

Nowy wynalazek w dziedzinie samolotów. Niemiecka firma samolotowa Kleim wyrabia obecnie samoloty bezsilnikowe, wyposażone jednak częściowo w silnik o charakterze pomocniczym. Koszt tych samolotów jest bardzo niski i dostępny dla najszerszych warstw.

Sport motocyklowy w Czechosłowacji. W niedzielę odbyły się pierwsze wiosenne wyścigi motocyklistów z Pragi do miejscowości kuracyjnej Podiebrady. Około 450 motocyklistów zebrało się przy starcie przed autoklubem koło skweru Vrchlicky.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Wycieczka przemysłowców i kupców polskich do Francji.

W dniu 17 maja b. r. wyruszy z Warszawy do Francji wycieczka przemysłowców i kupców.

Wycieczka zwiedzi przedewszystkiem paryską wystawę kolonjalną. Organizuje ją Polsko — Francuska Izba Handlowa w Warszawie.

Wycieczka czechosłowackich farmaceutów do Polski.

W Czechosłowacji zorganizowała się wycieczka farmaceutów do Polski. Wycieczka ta zwiedzi polskie farmaceutyczne zakłady naukowe, oraz nawiąże stosunki ze związkami lekarzy i innemi pokrewnemi organizacjami.

Pospieszne lokomotywy polskie.

Ministerstwo komunikacji podjęło budowę parowozów, których szybkość wynosić będzie 110 km. na godzinę.

Budowa próbnych parowozów została już rozpoczęta. Parowozy te będą przedewszystkiem przy pociągach pośpiesznych i międzynarodowych.

Zakupy sowieckie w Polsce.

Po długich pertraktacjach zawarł Koncern Zieleniewskiego umowę z Sowpoltorgiem, dotyczącą dostarczenia 10 obrabiarek do metali wartości 20 tysięcy dolarów. Warunki płatności polegają na półtorarocznym kredycie wekslowym. Toczą się również rokowania o zawarcie umowy na dostarczenie 40 obrabiarek do metali wartości 90 tysięcy dolarów. Wykonanie zamówienia potrwa pół roku.

Nowe pismo ekonomiczne.

W tych dniach ukazał się pierwszy numer, dwutygodnika gospodarczego p.t. „Gospodarka Narodowa”. Jest to organ młodszej generacji ekonomistów polskich. Numer ten jest dość skąpy pod względem objętości, zawiera jednak cały szereg dość ciekawych artykułów.

W sprawie handlu Sowietów z Polską.

W bieżących sprawach obrotu towarowego między Polską a Sowietami, przyjął podsekretarz stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, p. Józef Kożuchowski posła Z. S. S. R. Wł. Antonowa Owsiejenko i przedstawiciela handlowego P. Klimochina.

Otwarcie targów w Pradze.

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie targów praskich. O godz. 8 rano odbyły się wyścigi motocyklowe, o 9 przybył na wystawę min. handlu Dr. Matousek. O godz. 10 otwarto pawilon radjowy, o 11 otworzył Dr. Kramer poseł pełnomocny Jugosławji, pawilon tego państwa.

Wielki połów łososi i szprotów na Bałtyku.

Rybacy kaszubscy przeprowadzają od kilku dni bardzo wielkie połowy ryb, szczególnie łososi i szprotów na wodach Bałtyku zwłaszcza w zatoce puckiej i wzdłuż Helu połów jest tak obfity, że na 30 kutrów rybackich liczyć można 2,500 centnarów szprotów. Połów utrudnia znacznie pływająca kra po Bałtyku, mimo to jednak rybacy uważają, iż w tym roku z połowu wyjdą bardzo korzystnie.

Okręt „Kościuszko“ w drodze do Gdyni.

W drodze z New Yorku do Gdyni znajduje się okręt „Kościuszko“, należący do polskiej linji Gdynia-Ameryka. „Kościuszko“ zawinie do Gdyni we wtorek, 31 b.m. Wiezie on do Polski 206 pasażerów, z których większa część zamierza osiedlić się w starej Ojczyźnie, ponadto 146 worków poczty i 54 tony różnych towarów.

Z KRAJU.

Związki kobiece w Federacji.

Na posiedzeniu rady zarządzającej Fidac'u, którego wiceprezesem jest gen. Górecki, postanowiono przyjąć w poczet członków: Stowarzyszenie Kurjerek I-szej Brygady, któremu przewodniczy P. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, Stowarzyszenie drużyniarek z p. Ireną Wasiutyńską na czele i Stowarzyszenie Peowiaczek, pod przewodnictwem p. Anny Kościałkowskiej,

Międzynarodowy oszust w potrzasku.
Fabrykował dolary ze zwykłego papiery i oszukiwał łatwowiernych.

W ręce policji warszawskiej wpadł wyrafinowany oszust, Mojsze Elen Bjatecki, który sprzedawał łatwowiernym paczki dolarów, rzekomo wyrabianych przez siebie na specjalnej prasie, sztuczki oszusta polegały na tem, że w oczach swych ofiar zwabionych do mieszkania, „wyrabiał“ na prasie dolary, a cała rzecz miała się tak, iż na wierzchu i spodzie każdej paczki były prawdziwe dolary, w środku zaś zwykły papier. Za każdą taką paczkę Bjatecki pobierał wielkie sumy.

Jeden z policjantów kryminalnych, udając przybysza z prowincji, wdał się w pewnej restauracji w rozmowę z oddawna poszukiw. oszustym, który opowiedział mu iż praktykuje dolary. Policjant aresztował oszusta, w którego mieszkaniu przeprowadzono rowizję, znajdując wiele materjału obciążającego. Oszust znajduje się już za kratkami. Do władz zgłaszają się liczni poszkodowani przez Bjatyckiego.

Defrandant dostał się do więzienia.

Niejaki Maurycy Stein, zatrudniony w domu ekspedycyjnym Schänker i S-ka w Łodzi, sprzeniewierzył w tych dniach 17.000 zł. stanowiących własność firmy. Steina aresztowano.

Wielki proces fałszerzy pieniędzy.

W dniu 14 kwietnia odbędzie się w gmachu sądu okręgowego w Jedwabnem, w Białostockiem proces fałszerzy pieniędzy. Adwokaci, studjujący olbrzymie akta sprawy, mają bardzo wiele pracy.

Sztygar wymuszał łapówki od górników.

W kopalni „Biały Szarlej“ sztygar Wieczorek wymuszał łapówki od górników w sumie od 25 do 30 złotych miesięcznie, pod groźbą pozbawienia ich pracy.

Niecne praktyki Wieczorka trwały dłuższy czas; obecnie górnicy donieśli o tem policji, która zajęła się nim, a zarząd kopalni zawiesił go w czynnościach.

Potworne bratobójstwo.

W tych dniach we wsi Jabłonna Niżna, woj. Stanisławowskie, został zamordowany bogaty gospodarz Piotr Siemiak, przez rodzonego brata.

Mając lat 17 wyemigrował Piotr Siemiak do Ameryki, gdzie, uzyskawszy pracę, zdołał zaoszczędzić sobie większą sumę pieniędzy. Od czasu do czasu przysyłał matce różne kwoty, matka dzięki tym pieniądzom spłaciła długi, ciążące na jej majątku, to też gdy Piotr wrócił z Ameryki, zapisała mu 12 morgów pola. Młodszy brat Siemiaka z zazdrości zapałał nienawiścią do niego, co było powodem licznych kłótni. Pewnego dnia doszło nawet do bójki, w której Stefan złapał nóż i począł w okropny sposób masakrować brata.

W kilka chwil potem Piotr Siemiak zakończył życie. Bratobójcę aresztowano

Zycie religijne:

700-cie śmierci św. Antoniego w Padwie

W kwietniu r. b. przypada 700-ta rocznica śmierci św. Antoniego w Padwie. Z tej racji miasto Padwa przygotowuje wielkie uroczystości ku czci wielkiego św. Uroczystości, na które się złożą nabożeństwa, pielgrzymki z całego świata i t. d. potrwają aż do października roku 1932. W Padwie zawiązał się komitet obchodu wielkich uroczystości; należą doń przedstawiciele duchowieństwa, władz włoskich i wszelkich organizacyj społecznych.

ZE ŚWIATA.

Odkrycie Madonny Botticelle'go.

W bardzo starej kapliczce w Granguiano w pobliżu Neapolu odkryto w tych dniach obraz Madonny, który znawcy uważają za dzieło Botticellego. Madonna siedzi na tronie i trzyma na kolanach Dziecię Jezus.

Arcybiskup jugosłowiański nie wpuszczony do Włoch.

Arcybiskup Lublany, dr. Jeglić, został zaproszony przez biskupa Sedeja z Gorycji na uroczystość jubileuszu kapłańskiego. Na granicy włoskiej, władze włoskie wróciły biskupa, mimo, że miał paszport w porządku. Przypuszczać należy, że zajście to zostaje w związku z naprężeniem stosunków między Włochami a Jugosławją.

Powódź na Kaukazie.

160 wsi zalanych. — Tysięce koni zginęły.

Wielkie masy topniejącego szybko w górach kaukaskich śniegu, zalały doliny na olbrzymich przestrzeniach; rzeki Jeja, Mius, Kałaus i Manycz wystąpiły z brzegów i zalały wielkie obszary na północnym Kaukazie, na przestrzeni kilkuset kilometrów. 160 wsi zostało zatopionych, wielu ludzi poniosło śmierć.

Znajdujęce się w stepach państwowe stadniny końskie zostały zupełnie zniszczone.

Lawina ziemna w Szwajcarji.

Lawina ziemi zasypała linję kolejową, prowadzącą przez przełęcz Breunern na przestrzeni 300 metrów. Opadająca skała zmiażdżyła nogę śpiącemu w pobliskim szałasie pasterzowi. Komunikaję kolejową przerwano.

Kim jest Al Capone?

Spór trzech narodów o pochodzenie króla bandytów chicagowskich.

Osławiony król bandytów chicagowskich, Al Capone, który trzęsie całym podziemnym światem Ameryki Północnej, jest podobno z pochodzenia Włochem, tak bowiem twierdziła prasa włoska. W rzeczywistości jednak urodził się on w mieście Oradea Mare, należącem obecnie do Rumunji a przed wojną światową do Węgier.

Obecnie prasa węgierska donosi szczegóły, dotyczące życia króla bandytów, który ma być z urodzenia Węgrem. Dzienniki węgierskie publikują wywiad z 75-em starcem Caponiczem, zamieszkałym w Oradea Mare; starzec opowiada, że Al Capone jest jego synem i mając zaledwie lat 17, opuścił strony ojczyste. Spór trzech narodów o pochodzenie jednego z najbardziej niebezpiecznych bandytów świata niezawodnie żadnemu z tych krajów zaszczytu nie przyniesie, nic to też nie obchodzi samego bandyty, który dawno już zerwał z krajem ojczystym i nie myśli bynajmniej w racać do Europy, gdyż tu nie dopisywałoby mu szczęście w jego bandyckim procederze.

Tajemniczy fenomen.

Zniknięcie medium z zamkniętego na klucz pokoju.

Carlos Mirabelli, brazyliskie medium, którego sztuczki są zagadką nie tylko dla zwykłego śmiertelnika, lecz i dla wielkich uczonych, wystąpił w tych dniach w klubie spirytystów „Atma" w Londynie w seansie spirytystycznym. Dotychczasowe jego kreacje były niczem w porównaniu z tem, co pokazał na ostatnim seansie.

W seansie tym wzięło udział 18 osób, w tem pięciu lekarzy, wielu inżynierów oraz dwu fizyków. Sala, na której odbywał się seans znajdowała się na czwartem piętrze ośmiopiętrowego budynku.

Drzwi do sali były na wyraźne żądanie medium zamknięte na klucz, a klucze oddano do schowania dr. Bartollicum. Nadto przywiązano Mirabellego do krzesła. Uczestnicy seansu utworzyli krąg w odległości 2 metrów od krzesła medium przez podanie sobie rąk. Po pewnym czasie grono uczestników spostrzegło nieobecność Mirabellego.

Po sprawdzeniu drzwi i okien, które okazały się dokładnie zamknięte, udano się na poszukiwanie medium i w odległości 14 metrów od sali, gdzie miał miejsce seans, znaleziono go w zamkniętym na klucz pokoju, leżącego na ziemi ze związanemi rękami i nogami. Po sprawdzeniu węzłów okazało się, że są one nienaruszone.

Sumienie nie dawało mu spokoju

Samobójstwo wypuszczonego na wolność żonobójcy

Ostatni akt małżeńskiej tragedji.

W tych dniach rozegrał się w Rutzendorf (Austrja), ostatni akt małżeńskiej tragedji. W godzinach wieczorowych pozbawił się życia wystrzałem z fuzji 36-letni Leopold Redel w mieszkaniu swego brata. Redel popełnił samobójstwo, trapiony wyrzutami snmienia. Jak donoszą gazety austrjackie, poślubił Redel w roku 1921 z miłości o 6 lat młodszą od siebie panienkę. Po pewnym czasie pożycia małżeńskiego poznała młoda mężatka handlarza koni, z którym zawiązała bliższe stosunki, a nawet jeździła z nim dość często do Wiednia na wyścigi konne. Pewnego listopadowego dnia roku 1928 wróciła bardzo późno do domu, w nowej sukni. Mąż spostrzegł na jej szyi ślady pocałunków. Na zapytanie, gdzie była, odpowiedziała tylko, że następnego dnia ma zamiar znów spotkać się ze swym przyjacielem. Zdenerwowany w najwyższym stopniu mąż, strzelił do niej, kładąc ją trupem na miejscu. Redla aresztowano. Gdy w marcu 1929 roku stanął przed sądem przysięgłych w Korneuburgu, sympatja publiczności była po jego stronie. Na rozprawie sądowej tłumaczył się tem, że chciał jedynie zapobiec opuszczeniu go przez żonę i w uniesieniu wystrzelił, dodał również, że kocha ją jeszcze dotąd. Redla uniewinniono. Między tymi, którzy mu winszowali wolności, byli w pierwszym rzędzie rodzice zamordowanej przez Redla żony.

Egipskie ciemności w Gracu.

Wskutek niedomagania elektrowni panowały ciemności przez kilka godzin w ruchliwem mieście austrjackiem. — Publiczność przypuściła szturm do kas teatrów świetlnych.

Ubiegłej niedzieli wskutek większego defektu w elektrowni miejskiej w Gracu zapanowały egipskie ciemności, trwające przez kilka godzin, tak, że teatry świetlne, które zapowiadały wyświetlanie sensacyjnych filmów i dnia poprzedniego sprzedały już bilety, oblegiwane były przez zniecierpliwioną publiczność, która domagała się zwrotu pieniędzy. Wszelkie zapewnienia dyrekcji obu kin, że światło wkrótce będzie, nie odniosły skutku i publiczność, wyprowadzona z równowagi, rzuciła się do kas, które zupełnie zdemolowała; taki sam los spotkał większość urządzeń obu teatrów, których straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy szylingów.

Następnie popsuło się całe urządzenie przewodów elektrycznych, wskutek czego w całem mieście zapanowały ciemności. Główny urząd pocztowy. gdzie było tego wieczora wiele pracy, załatwiał swe czynności przy świecach; wiele przesyłek terminowych nie zostało odprawionych do miejsc przeznaczenia, za co poczta będzie musiała zapłacić osobom lub firmom zainteresowanym.

Po usilnych badaniach stwierdzono, że w podziemnych przewodach elektrycznych popsuł się całkowicie główny łącznik. Prace nad doprowadzeniem elektrowni do stanu normalnego trwały przez całą noc na poniedziałek.

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do rozsprzedaży „Słowa Częstochowskiego"

Zgłaszać się do admin. ul. N. Marji P. 32
Młodociani zgłaszać się z rodzicami.

Niemiecko-francuski zjazd profesorów wyższych uczelni.

W tych dniach odbyło się w Dijon (Francja) pierwsze posiedzenie zjazdu francusko-niemieckich profesorów wyższych uczelni.

W zjeździe wzięło udział 66 delegatów. Zebranych przywitał rektor uniwersytetu w Dijon, Ferracher, nasrępnie wygłosił referat prof. Mannhardt z Magdeburga n. t. „Uniwersytet a międzynarodowe problemy". Między innemi przemówił b. dep. socjalistyczny poseł Marcel Deat.

Główna loterja wygrana pójdzie do Rygi.

Obywatel polski Bernard Zisak, zamieszkały stale w Rydze, został powiadomiony przez generalną dyrekcję loterji w Warszawie, że główna wygrana w sumie 200 tysięcy złotych padła na los, który on zakupił.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa dnia 28 marca.

11.40—1158. Przegląd Prasy Krajowej PAT.
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.00—31.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych.
14.20—14.40 Komunikat gospodarczy
14.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Państwo i społeczeństwo".
15.50 Skrzynka pocztwa techniczna.
16.10. Komunikat dla żeglugi i rybaków.
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
16.45 Kącik dla młodych talentów.
17.15 Odczyt ze Lwowa.
17.45 Słuchowisko dla dzieci.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10 Giełda rolnicza.
19.25 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów.
19.30 Płyty gramofonowe.
19 35—19.40 Odczytanie programu na dzień następny.
19.4o—19.55 Prasowy Dziennik Radjowy.
19 55 Płyty gramofonowe.
20.00 Feljeton p.t. „Jeszcze wczoraj".
20.15 „Sejm w r. 1831"
20.30 Muzyka lekka.
23.2o Komunikat meteorologiczny, polic., sport.

KATOWICE, dnia 28 merca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15 35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.oo Transmisja z Warszawy.

Zakład bednarski St. Głowackiego (I Aleja 9) przyjmuje zamówienia na wszelkie robotyj wchodzące w zakres bednarstwa, jak również uskutecznia reparacje.

Jajka wylęgowe od kur rasowych dużych do nabycia ul. Ciemna 55 obok huty szklanej.

Potrzebny starszy człowiek do konia. Wiadomość ulica Pułaskiego (dawniej Humberowska) Nr. 32, Franciszek Roznowski.

Zgubiono kwit lombardu Nr. 9944.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ. 12

— Czy wiadomem jest panu, ile hrabia de Preval-Beaulieu zapłacił mi za biust swojej żony?

— Sumę śmiesznie małą, wiem o tem.

— Rzeczywiście, biust wart był o wiele więcej; ale wtedy rozpocząłem mój zawód i potrzebowałem pieniędzy, z wdzięcznością więc przyjąłem co ofiarowano.

— Lecz dzisiaj dałeś pan już dowód swego talentu, a nazwisko pańskie przedstawia pewność poważną. Czy dziesięć tysięcy franków będzie dostatecznem wynagrodzeniem?

— Najzupełniej. więcej nawet, niż dostatecznem!

Gość wyjął z kieszeni pugilares, i odliczywszy pięć biletów, każdy po tysiąc franków, złożył je na stole.

— Oto jest zaliczenie na pańską pracę...

— Ależ panie, ja nie żądam wcale zaliczki — zawołał Gaston, rumieniąc się.

— Odmowa pańska sprawiłaby mi wielką przykrość — odrzekł profesor. I ja byłem młodym, byłem studentem... i znam egzystencję młodych, początkujących artystów, a pan właśnie dopiero rozpoczynasz swój zawód, jakkolwiek z wielkiem powodzeniem. Przyjmując zamówienie na popiersie hrabiny de Preval-Beaulieu, potrzebowałeś pan pieniędzy, sameś mi to powiedział przed chwilą. Więc nie posiadasz pan majątku osobistego, nie masz zapasów. Dojdziesz pan zapewne do tego, ale później, tymczasem potrzeba żyć. Otóż, ponieważ praca, której się teraz podjąłeś, zajmie panu wszystek czas, nie będziesz więc mógł zająć się czem innem. Pomyśl pan nad tem i schowaj te pięć tysięcy franków.

— Po tem co pan powiedział, nie śmiem odmówić — odrzekł Gaston. — W tej chwili dam panu rewers.

— A to na co?... — Nie jesteśmy kupcami... rewers nam niepotrzebny wcale. Kiedy pan przybędzie do mnie dla obejrzenia portretu, o którym mówiliśmy?

— Jutro, jeżeli to dla pana dogodne.

— Owszem, proszę.

— O której godzinie?

— W południe.

I pan de Lorbac powstawszy z fotela, pożegnał młodego rzeźbiarza i opuścił pracownię.

VII.

Gaston Dauberive, odprowadziwszy gościa aż do schodów, wrócił do pracowni i podbiegł do okna. Ale spotkał go zawód, roleta bowiem była spuszczona.

— Wyszła — rzekł z westchnieniem— zobaczę ją dopiero jutro. Przeklęta wizyta, byłbym poszedł za nią i może znalazł sposobność zapoznać się. Lecz cóż ja mówię? to bluźnierstwo!... Nazywam przeklętą wizytę człowieka, przyjaciela sztuki, który dał mi zarobić dziesięć tysięcy franków, i napełnił kieszeń moją w chwili, gdy była pustą aż do dna... Niech go Bóg błogosławi, dał mi przynajmniej możność posmarować łapę odźwiernego z przeciwka i rozwiązać mu język o mojej nieznajomej... Nie trzeba tracić czasu, pójdę natychmiast, tylko należy się trochę przebrać... Otóż jestem bogaty! Paweł ma słuszność, gdy mówi, że kto ma pugilares pełny, może wszystkiego próbować i mieć nadzieję...

— Dziwna rzecz, słowo honoru — mówił dalej do siebie — ile to powagi i ile śmiałości dodaje człowiekowi kieszeń pełna... Zdaje mi się, żem niepodobny wcale do tego, jakim byłem jeszcze przed godziną, i tak się zmieniłem, że nie poznaję samego siebie.

— Ubrawszy się, włożył do portmonetki jeden z pięciu biletów i opuścił mieszkanie.

— Trzeba na drobniejsze zmienić — myślał dalej, znalazłszy się na ulicy — a przedewszystkiem zapłacić dług memu restauratorowi, który prawdę powiedziawszy, żywi mnię bardzo źle, ale bądź co bądź żywi.. a potem do odźwiernego.

Gaston stołował się w restauracji przy ulicy des Martyrs, gdzie zbierali się artyści pozostający bez pracy, literaci nie mogący znaleźć wydawców, autorzy dramatyczni, których sztuk teatry nie przyjmowały i tym podobni ludzie niepewnych dochodów Cena obiadów była tam bardzo skromna, ale też i pożywienie było jeszcze skromniejsze.

Gaston zapłacił za miesiąc zaległy i bieżący i wprost z restauracji udał się na ulicę Trudaine.

Dom zamieszkiwany przez piękną blondynkę, o której chciał zasięgnąć wiadomości, był narożnym przy zbiegu dwóch ulic Bochard-de-Sarou i alei. Gmach ogromny, świeżej budowy i z powierzchowności wspaniały, jak prawie wszystkie domy tej dzielnicy, która w przeciągu dwóch lat nabrała cechy arystokratycznej, Ale fizjonomja to mylna, mieszkania tam bowiem poszukiwane są głównie przez kapitalistów żyjących z procentu, przez kupców. którzy się wycofali z interesów, wyższych urzędników, przez kobiety z półświatka i nakoniec przez artystów.

Gaston podszedł do drzwi i zawahał się. W chwili stanowczej zabrakło mu odwagi, wreszcie przyszła mu myśl, że postępowanie jego jest niedelikatne. Badać odźwiernego o jedną z lokatorek, przekupywać go, płacić za jego niedyskrecję i uchybienie obowiązkom, wydało mu się niezbyt szlachetne i ryzykowne. A jeżeli przypadkiem rodzice jej dowiedzą się o tem, w takim razie potrzeba raz na zawsze utracić nadzieję poznania jej. Lecz z drugiej strony. jeżeli się nie zapyta, pozostanie w dotychczasowej niepewności, w której dłużej już żyć nie zdoła.

Ważył się z myślami, lecz w końcu, jak łatwo było do przewidzenia, miłość odniosła zwycięstwo nad radami rozumu.

Wszedł.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń w dziale drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Kazimierz Purwin.** Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza

Druk. „Udziałowa", ul. Panny Marji Nr. 41.